Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 68 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek 11 czerwca 1931 roku. | Rok XI

Podział administracyjny Polski a postulaty narodowe.

Wobec projektu nowego podziału administracyjnego Polski, pojawiają się w prasie coraz liczniejsze głosy, jak podział ten powinien wypaść i jak ze względów narodowych należy go zast[illegible] Z pośród wszystkich tych k[illegible] jakie w tej sprawie ogłoszono już, jedna z nich zasługuje na szczególną uwagę i nadawałaby się do sumiennego rozpatrzenia jej, to koncepcja inż. Krauzego, ogłoszona niedawno w krakowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" a zawierająca wysoce interesujący i nawskroś narodowy projekt podziału Polski na pięć województw.

Ponieważ jednak dyskusja na ten temat nie zamknęła się jeszcze, a każdy nowy błąd popełniony na tej drodze, drogo by nas mógł kosztować, nie od rzeczy będzie dorzucić do ogólnej tej dyskusji kilka następujących uwag, jakie ze względów historycznych, praktycznych i narodowych nasuwają się nam na myśl.

—o—

Oto gdy świeżo odbudowane państwo polskie wypadło podzielić na prowincjonalne jednostki administracyjne, mieliśmy za sobą gotowe z przeszłości wzory, mniej, lub więcej pyłem czasu przysypane.

W długim swoim państwowym żywocie znała Polska niegdyś „opola" i „ziemię", przez bardzo krótki czas w epoce porozbiorowej zapożyczone z Francji „departamenty" za Księstwa Warszawskiego, a od świtu niemal swych dziejów, aż po rozbiory i później jeszcze potem w wieku XIX, r. 1838, prastare „województwa".

Wybrano nader szczęśliwie podział nowej Polski na województwa. Szczęśliwym był ten sposób podziału dlatego, że zgadzał się z tradycją, nawiązywał na nowo do przerwanej gwałtem, ale niezapomnianej nigdy przeszłości i odpowiadał najlepiej uczuciom narodu. Ale na dźwięku słowa, na martwej nomenklaturze nie powinno się było kończyć. Trzeba było ten wzór z przeszłości głębiej respektować.

Podziału, jaki przekazała nam dawna Polska, niepodobna było wprawdzie ślepo odtworzyć: nie dopuszczały tego dzisiejsze stosunki, pod tylu względami odbiegające od dawnych. Jednakże większym pietyzmowi w zachowaniu z przeszłości tego, co zachowane być mogło, nic nie stało na zawadzie. Tymczasem dopuszczono się szeregu pogwałceń, szeregu zbędnych nowatorstw które jak zgrzyt musiały odezwać się w każdem uchu, oswojonem z dźwiękami umiłowanej przeszłości.

Przedewszystkiem tyczy się to nieuzasadnionych zmian w samej nomenklaturze. Stolica Rzeczypospolitej Warszawa, leżała przez wieki w województwie mazowieckiem. W odrodzonej Polsce bez żadnego uzasadnionego powodu zarzucono tę piękną, starą nazwę, wprowadzając natomiast wysmarzone w kancelarjach ministerjalnych województwo warszawskie.

Znikła nazwa województwa ruskiego ze stolicą we Lwowie. Wymazaniem tej prastarej nazwy nie mogła kierować żadna dorzeczna myśl, chyba tylko niechęć do nazwania Rusi Rusią, czego jednak nie obawiali się nasi przodkowie, wśród których zaszczytem było być wojewodą ruskim i którzy pamięć tych senatorów czcili sarkofagami i pomnikami, do dziś widniejącemi w lwowskiej katedrze.

Miast województwa ruskiego, które powinno było być wskrzeszone przez sam pietyzm dla przeszłości, mamy dziś województwa „lwowskie", „stanisławowskie" i „tarnopolskie", twory, których nigdy Polska nie znała, a które przedziwnie pachną nieboszczką Austrją. Przykryto niemi obszar byłej austrjackiej Galicji, którą, nawiasem mówiąc, dość dowolnie nazwano wschodnią Małopolską, gdy rzeczywista Małopolska sięgała od Lublina po Dniepr, a więc wschodnia jej część przypadała na Kijowszczyznę.

Znikło niewiadomo dlaczego dawne województwo bełzkie, którego zachowanie mogło było zmniejszyć zbyt duży obszar Rusi lwowskiej.

Jako zupełny dziwoląg trzeba uznać województwo „tarnopolskie", któremu zeskamotowano przyrodzoną nazwę Podola, prawdopodobnie z tej głębokiej racji, że część tej dzielnicy pozostała przy Rosji, a które nawet za austrjackich czasów w potocznem użyciu zachowało było nazwę galicyjskiego Podola.

Równie fragmentarycznie posiadamy Wołyń z Łuckiem bez znacznej jego wschodniej połaci, a nie przeszkodziło to nam odtworzyć w zmniejszeniu województwa wołyńskiego, a nie „łuckiego".

Od równie nieuzasadnionych neologizmów geograficznych roi się na wschodniej linji naszych granic.

Przez wieki znaliśmy nad Styrem i Jesiołką województwo brzeskie, czcigodną ziemię rodzinną Kościuszki i Traugutta. Przeciw dalszemu istnieniu tego województwa nie przemawiało nic, nawet dawna stolica województwa Brześć litewski należy do nas.

Dowcip biurowy wolał jednak sfabrykować tu nowość w postaci województwa „poleskiego", tam, gdzie wszystko przemawiało za uszanowaniem tradycji historycznej.

Tak samo niefortunną nowością jest województwo „białostockie", na gruzach podlaskiego, które w całości należy do Polski.

Najfatalniej jednak wypadł podział administracyjny na kresach zachodnich. Tu już nietylko nie zostały wzięte pod uwagę tradycje wieków, ale ważne względy praktyczno - narodowe chwili obecnej.

Cały długi pas byłego pruskiego zaboru, już nawet z najpóźniej przysądzoną nam częścią Śląska, podzielony został raptem na trzy województwa, ciągnące się od morza bałtyckiego, aż po Odrę i Beskid: województwo Pomorskie, Poznańskie i najmłodsze Śląskie.

Wpatrzenie się w mapę Polski unaocznia nam naczelną tendencję, jaką kierowali się autorowie jej podziału administracyjnego: wykrojenie jak najobszerniejszych jednostek administracyjnych. Aby to sprawdzić, dość rzucić okiem na tak olbrzymie stosunkowo terytorja, jak województwa poleskie, lubelskie i białostockie. Fakt ten usprawiedliwia poniekąd rzadkie zaludnienie dzielnic wschodnich. Ale zachód?...

Rzut oka na mapę Polski przedrozbiorowej poucza nas, że zachodnie kresy pierwszej Rzeczypospolitej już wtedy musiały mieć ludność gęstszą od prowincyj środkowych, a zwłaszcza wschodnich, to też rozpadły się na województwa terytorjalnie o wiele mniejsze.

Było też tych województw na tym samym obszarze o wiele więcej, niż dziś. Mniej więcej na obszarze teraźniejszego województwa pomorskiego i poznańskiego, czyli na zachodnich kresach bez Śląska, mieściły się województwa: pomorskie z Gdańskiem, chełmińskie, poznańskie, inowrocławskie, brzesko - kujawskie, oraz częściowo kaliskie i sieradzkie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PAN PREZYDENT GOŚCIEM DZIECI.



Onegdaj w Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu szkoły powszechnej im. Pana Prezydenta prof. I. Mościckiego. Aktu poświęcenia w obecności Pana Prezydenta, ministra Czerwińskiego, prezydenta miasta inż. Słomińskiego oraz licznych gości, dokonał ks. biskup Szlagowski. Na ilustracji naszej widzimy małą dziewczynkę, która w imieniu całej dziatwy wita Dostojnego Gościa.

NOWE POSTĘPY W LOTNICTWIE.

Nowy typ motorów lotniczych w Niemczech

Znany konstruktor lotniczy, Junkers, demonstrował niedawno na lotnisku berlińskiem nowe typy motorów, pędzone ciężkiemi olejami, zamiast benzyny. Nowe paliwo zmniejsza koszty popędu o 65 proc. Ponadto wspomniane oleje ciężkie nie są tak łatwopalnym materjałem, jak benzyna, wobec czego groźba pożaru samolotów w powietrzu jest całkowicie wykluczona. Ciężkie oleje, które demonstrował Junkers, nie zapalają się nawet po wrzuceniu do nich płonącej zapałki. Nowe motory Junkersa zostały wmontowane tytułem próby do samolotów, obsługujących linje towarowe Lufthansy. Już początkowe doświadczenia wykazują, że ciężkie oleje zużywają się w sposób bardziej ekonomiczny aniżeli benzyna, a więc tem samem przyczyniają się do zwiększenia zasięgu komunikacyjnego samolotów.

Komu właściwie pomaga „Osthilfe"?

Jak wiadomo, t. zw. „Osthilfe" na r. 1931 jest już czynna. W jaki sposób dokonywa się podziału sum, niewiadomo. Warto jednak przypomnieć, jak to było z tym rozdziałem w r. 1928. Otrzymało wtedy 229.741 chłopów z 1.725.876 ha ziemi **11.640.700 mk.**, 4.487 zaś właścicieli ziemskich z 1.767,110 ha ziemi **41.658.400 mk.** Z 412.000 mk., jakie otrzymał wielki powiat **Schlawe**, otrzymało 5 właścicieli ziemskich **294.000** mk., 28 zaś gospodarstw — **118.000** mk.

Kto więc najlepiej wyszedł na podziale? Oczywiście — junkrzy, z tej racji najgorliwsi zwolennicy panującego w Rzeszy i idącego im na rękę reżimu. O tym, który istotnie potrzebowałby kapitałów, t. zn. o chłopie, myśli się mało lub wcale.

—o—



ZJAZD RODZINY WOJSKOWEJ.
Po uroczystej Mszy św., odprawionej w kaplicy pałacu Łazienkowskiego, w salonach Kasyna Garnizonowego rozpoczął się walny Zjazd Rodziny Wojskowej, który zaszczyciła swą obecnością Pani Marszałkowa Piłsudska.

ŚMIERCIONOŚNY PIORUN.

Podczas krótkotrwałej, ale gwałtownej burzy, piorun **zabił 26-letnią żonę rolnika, Wojciecha Dompy w Niestępowie pow. Kartuski. Zabita osierociła dziewięcioro nieletnich dzieci.**

Pioruny z tej samej chmury wznieciły pożary w miejscowościach **Staniszewo, Łyśniewo i Pierwszewo, niszcząc doszczętnie rażone zagrody gospodarskie.**

—o—

NOWY RZĄD BELGIJSKI.

Bruksela. Utworzono nowy rząd w składzie: premjer i sprawy wewn. Renkin, sprawy zagr. — Hymans, sprawy wojskowe — Dens, finanse — Houtart, sprawiedliwość — Coca, oświata — Petitjean, przemysł — Heyman.

—o—

BEZPRZYKŁADNY CYNIZM.

Ustalone przez plan Dawesa, a później plan Younga, raty annuitetów wojennych niemieckich, są — ze względów zrozumiałych — stale przedmiotem ataków pewnych odłamów społeczeństwa niemieckiego. Rzekoma ta krzywda Niemiec w jakżeż innem wygląda świetle, jeśli przypomnimy sobie to, co na wypadek wygranej Niemcy chciały żądać od zwyciężonych: była to kwota 350 miljardów (patrz „Deutschlands Zukunft", 1916, nakład Lehmanna w Monachjum).

Sami płacić nie chcą i stroją się w togę pokrzywdzonych i wykorzystywanych... wczoraj — chcieli dyktować...

W SZALE ZAMORDOWAŁ 3 OSOBY.

Mieszkaniec wsi Zadzieny (pow. prużański), Józef Kot, umysłowo chory, bez żadnej przyczyny uderzył swego brata Michała lat 26, młotem kowalskim w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Następnie dwoma uderzeniami siekiery zabił swą matkę Barbarę, lat 65. Sprawcę mordu zatrzymano. — Jak wykazało śledztwo, Kot w r. 1924 w podobny sposób zamordował swego ojca Tymoteusza, za co był karany 3 latami ciężkiego więzienia.

—o—

AKT ZEMSTY.

Z jeziora „Łuka" koło wsi Samary, pow. kobryńskiego, **wydobyto zwłoki mężczyzny. Trup w wodzie przebywał od 4 miesięcy.** Jak wykazało śledztwo topielcem okazał się znany policji bandyta włamywacz, Mikołajczuk Jan, który dokonał całego szeregu napadów i morderstw. Oględziny zwłok wykazały, iż na bandycie dokonano aktu zemsty, gdyż na ciele widniało kilka ran ciętych, a na szyji ślad sznura.

—o—

5 MILJ. DOLARÓW WYLECIAŁO W POWIETRZE.

Norfolk (Wirginja). Statek cysterna, napełniony naftą, który stał w tutejszym porcie, z niewiadomych przyczyn wyleciał w powietrze. Straty oceniane są na 5 miljonów dolarów. Pożar objął liczne składy, znajdujące się na wybrzeżu, które doszczętnie spłonęły. 6 strażaków, którzy brali udział w akcji ratunkowej zostało ciężko rannych.

TEGOROCZNY ZJAZD LEGJONISTÓW.

Warszawa, 8. 6. Zarz. główny Związku Legjonistów Polskich powziął uchwałę o zwołaniu tegorocznego Zjazdu Legjonistów do Tarnowa na niedzielę, dn. 9-go sierpnia r. b.

RESTAURATORZY W STRACHU.

Warszawa. Dowiadujemy się, że ilość miejsc s p r z e d a ż y alkoholu zostanie zmniejszona o 1105 miejsc niż przewiduje uchwalona ostatnio ustawa alkoholowa.

NOWE POWSTANIE w MAROKKU.

Londyn. Sprawozdawca „Timesa" donosi z Tangeru, że w Hiszpańskiem Marokku szeryf Ben Aziba, jako drugi Abd el Krim, usiłuje wywołać powstanie. — Ruch powstańczy mają popierać komuniści.

Co słychać w świecie.

Berlin. Na linji Bytom — Brynnek zderzyły się dwa pociągi osobowe. Według dotychczasowych doniesień 12 osób odniosło ciężkie rany, 12 lżejsze. — Parowozy i kilka wagonów uległy poważnemu uszkodzeniu.

Londyn. Król Jerzy przyjął na audjencji w pałacu buckinghamskim kanclerza Brüninga i min. Curtiusa.

Tallin. Poseł fiński w Tallinie złożył rządowi estońskiemu notę, protestującą przeciwko ostrzelaniu samolotu fińskiego na wodach neutralnych, przez estońskich przemytników alkoholowych.

Tarnopol. W Kowalkówku pow. Buczacz zamordowany został przez parobków członek Związku Strzeleckiego, Kuźmiński. Sprawców zbrodni aresztowano.

Berlin. Widownią poważnych starć ulicznych był Düsseldorf, gdzie komuniści urządzili pochód demonstracyjny. — Policja musiała rozpraszać demonstrantów pałkami gumowemi i salwami na postrach.

Moskwa. W Murmańsku w sobotę ub. trwała przez kilka godzin silna zamieć śnieżna. Temperatura spadła poniżej zera. Natomiast na południu Rosji oraz w środkowej Azji panują od dłuższego czasu wielkie upały.

Poznań. Sąd apelacyjny w Poznaniu uchylił wyrok sądu okręgowego w Bydgoszczy, którym w styczniu r. b. został skazany dwukrotnie na karę śmierci Gotlieb Breit za zamordowanie żony i pasierbicy. Sąd apelacyjny, wobec braku dowodów winy, Breita uwolnił.

Bruksela. Został uznany rekord wy-sokości, zdobyty przez prof. Piccarda w czasie jego ostatniego lotu balonem. — Rekord ten wynosi 15.781 m.

Kowno. Waldemarasowi został doręczony drugi akt oskarżenia. W tym wypadku chodzi nie o sprawy polityczne lecz o przywłaszczenie sobie w roku 1920 kwoty 50.000 koron duńskich.

Bruksela. W Liege skazano na kar[ę] śmierci Włocha Florio za zamordowanie i obrabowanie swego rodaka. Kar[a] będzie wykonana publicznie w Serain[g]

Kącik radjowy.

CZWARTEK, DNIA 11. VI. 1931 R.

12,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 12,35 XXVIII koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna Józef Oziminski (dyr.), Marja Mokrzycka (sopran), Józef Turczyński (fortep.) i Ludwik Urstein (akomp.). 15,25: „Kłopoty gospodarskie w XVII wieku" — wygłosi p. Zofja Miszewska 16,00: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,47: „O zawodzie oficera" — wygłosi pułk. Ulrych. 17,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35: „Krajobrazy śląskie" — wygłosi dr. Wiktor Ormick (transm. z Katowic). 18,00: Koncert solistów — Nina Grudzińska (śpiew), Aleksander Wielhorski (fortep.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 19,15: Transmisja z Krakowa fragmentu Obchodu „Konika Zwierzynieckiego". 20,15: Koncert wieczorny — wykonawcy: Orkiestra Filh. Warszawskiej pod dyr. K. Wiłkomirskiego, Mieczysław Zudar (baryton) i Ludwik Ur... 21,30: Słuchowisko — Komedja ... „Czwarta z prawej strony". 22,00: Dja... mat „Poezja czy technika" — wygł. inż. Tadeusz Zamojski i red. Jan Sokolicz Wroczyński 22,20: Koncert z Wilna. 23,00: Muzyka lekka taneczna.

PIĄTEK, DNIA 12. VI. 1931 R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25 „Łódką z Warszawy do Berlina" — wygłosi p. Wł. Grzelak. 16,00: „Kącik artystyczny L. S. G." 16,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,47 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 16,50: Lekcja języka francuskiego — lektor p. Lucien Roquigny. 17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35: „Ostatnie wyprawy w Himalajach" — wygł. dr. H. Szatkowski (transmisja z Krakowa). 18,00: Koncert popołudniowy z Poznania w wykonaniu orkiestry 56 p. p. 20,00: Prasowy dziennik radjowy. 20,15: Koncert symfoniczny — wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz., Bronisław Wolfstal (dyr.) i Olga Kaliwoda (śpiew). 22,00: Feljeton „Światła wielkiego miasta" — wygłosi red. M. Gliński. 23,00: Muzyka lekka i taneczna.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

47) (Ciąg dalszy).

Wszedł ten człek i małemi, przenikliwemi, a wciąż biegającemi oczkami obejrzał się po komnacie. Twarz jego, bez zarostu, cała pomarszczona, zdaleka wydawać się mogła młodą; zbliska jednak bróżdami swemi zdradzała doświadczone lata, byłaby martwą, jak zasuszone oblicze trupa, gdyby nie oczka, które z głębi głowy, pełne ognia i życia, patrzyły. Włosy ciemnej barwy, były krótko przystrzyżone i jeżyły się, jak szczecina, a zarastały u skroni tak, że czoło było wąskie, jakby ściśnięte i kwadratowe.

Stanął w progu, w postaci kornej, nieśmiałej, i z podełba, przenikliwie patrzył na króla.

Kaźmirz bystro spoglądnął.

— Kochan! — krzyknął — jak śmiesz tu wchodzić?...

Kochan podbiegł i przypadł do nóg królewskich.

— Miłościwy panie! — zawołał ze łzami w głosie. — Kara sroższa niż grzech... Jam pragnął dobra twego i spokoju, najjaśniejszy królu, a otom został odrazu pozbawiony wszystkiego... służyć mi ci nie wolno!...

Mówił to, klęcząc, z oczyma i ramionami błagalnie wzniesionemi do góry.

Kaźmierza przejmował do głębi ten głos wiernego sługi, do którego usług od dzieciństwa przywykł. Odwrócił się od niego, iżby nie okazać wzruszenia, a ręką dawał znak, by odszedł.

Kochan się nie ruszał.

— Panie mój miłościwy! — szeptał. — Powróć mi łaskę swoją, a będę ci jak pies wierny. Nie błagam o nic, jeno o to, bym ci mógł służyć, chociażby w zapomnieniu, niewidoczny. Niech mi wolno będzie wejść do pana mego wówczas, gdy mię nikt nie ujrzy... Nawet taka nikczemna, jak ja, istota, może czasem przynieść ciekawe słowo, które snadniej niż kto inny usłyszy, a które dobrą stać się może przestrogą...

Król milczał, a tem ośmielony Kochan mówił dalej, nie podnosząc się z klęczek:

— Z ciężką troską w duszy, odtrącony od oblicza miłościwego pana mego, snułem się ja teraz daleko po świecie i wiele rzeczy słyszałem... Byłem i w Żarnowcu...

— Byłeś! — krzyknął król i całą twarzą obrócił się ku Kochanowi, — widziałeś królowę?...

— Widziałem — odparł Kochan; — cień jeno został tej niewiasty... chora jest... śmiertelnie chora..

Kaźmirz wzdrygnął się. Oblicze jego dziwny miało wyraz: niepokoju, trwogi i ożywienia zarazem.

— Chora... — powtórzył, — wszak jej tam na niczem nie zbywa?...

— Nie zbywa na niczem, — potwierdził Kochan — ale wolności nie ma. Tęskni, płacze, rozpacza w tej samotności więziennej... Landgraf, rodzic jej, dowiedziawszy się, iż zachorzała, chciał przybyć, ale się lęka...

— Czego się lęka? — zagadnął Kaźmierz.

— Twojej potęgi, królu, — odrzekł Kochan. I głosem cichym, kornym, patrząc się błagająco na Kaźmierza, dodał:

— Gdybym śmiał, jak dawniej, słowo rzec, tobym cię błagał, miłościwy panie, byś teraz okazał litość... Jestem pewien, że teraz i królowa, czując się bliską końca, bo choroba jest ciężka, wyniszczenie straszliwe, zgodziłaby się na wszystko... nawet na rozwód...

Kaźmierz w wielkiem wzburzeniu począł chodzić po komnacie.

— Mówiła ci to? — spytał po chwili.

— Wyraźnie nie rzekła nic — odparł Kochan — ale do wszystkiego zrozumienia dawała, że choroba jej mnie większą, gdyby mógł rodzica powitać w Żarnowcu, toby okazała się powolną żądaniom królewskim...

Król w zamyśleniu przystanął.

— Kochanie mój, — rzekł po chwili, — zakazu mego co do siebie cofnąć teraz jeszcze nie mogę... tu, w zamku, być przy mnie nie możesz, dopóki ksiądz Albryk nie przywiezie z Awinionu absolucji za Baryczkę... Ale możesz mi służyć inaczej... Skoro królowa, jak mówisz, chora jest... trzeba się dobrym okazać. Jedź do Żarnowca i zanieś wszystkim tamtejszym i pogranicznym starostom moje rozkazanie, iżby przyjazdowi i odjazdowi landgrafa, skoro tego chce, nie czynili przeszkód żadnych, a królowej w zamku większą dawali swobodę... Jedź do Żarnowca...

Kochan jeszcze nie wstawał z klęczek. Przyczołgał się jeno do stóp królewskich i obejmował je rękoma, ściskając.

— Nie dosyć tego, królu mój, — rzekł po chwili. — Iżby to na dobry koniec przyjść mogło, potrzeba na landgrafa kogo nasadzić, by go usposobić łaskawie dla rozwodowej sprawy. Tak mi się zda, iż opór królowej nie od niej płynie, lecz z Kasselu, od landgrafa pochodzi. On nie chce, by córka jego królową być przestała i umacnia ją w tem, iżby nie dawała swego przyzwolenia na rozwód.

Król gniewnie się rzucił.

— Wiem ja to! — krzyknął. — Nędzarz jest... Mizerno wiana wypłacić mi nie mógł, a dumnie zięciem mnie swoim chce zwać! Ja z nim w żadne rozprawy wdawać się nie będę...

— Inny wszakże mógłby to uczynić... — szeptał Kochan — i skutecznie.

— Kto taki? — szepnął żywo król.

— Najzaufańszy przyjaciel landgrafa, Jan z Borku, brat rodzony pana Maćka Borkowica, który jest teraz w Krakowie i mógłby...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z MINIONEJ DOBY.

ZAMIAST DO OŁTARZA — DO GROBU.

Wolała umrzeć niż ślubować temu, którego nie kochała.

Łódź, 10. 6. **Helena Malinówna,** córka zamożnego gospodarza wsi Wójtowa Góra (w wojew. łódzkiem), **darzyła niezwykłą sympatją niejakiego Jana Radeckiego, robotnika w majątku jej ojca, który był żonaty i ojcem dwojga dzieci.** Gdy stary Malina dowiedział się o tem, postanowił **natychmiast przerwać tę idyllę i wyrzucił Radeckiego z pracy.** — Helenka, mimo gróźb ojca, **nie zaniechała schadzek z ukochanym.**

Stary Malina postanowił **za namową żony wydać córkę jak najprędzej zamąż.** W tym czasie o jej rękę zaczął się starać **syn zamożnego sąsiada, Bartłomiej Waloch.**

Mimo oporu dziewczyny, starzy postanowili wydać ją za Bartka.

W przeddzień ślubu przybiegła Helenka do Radeckiego i oświadczyła:

— **Już postanowiłam. Musimy odebrać sobie życie.**

— **Dobrze — odparł — umrzemy razem, najdroższa.**

Zabrał fuzję i poszli do lasu. Tutaj oddalił się o dwa kroki i **strzelił, mierząc jej w serce. Huknął strzał i dziewczyna runęła bez życia. Na odgłos strzału nadbiegli chłopi i wyrwali fuzję zabójcy w chwili, gdy lufę skierował sobie w usta.**

Trup dziewczyny w rzece.

Na brzegu rzeki Ossy znaleziono w pobliżu majątku **Dąbrówka pod Grudziądzem, leżące nawpół w wodzie zwłoki młodej kobiety z głęboko poderżniętem gardłem oraz silnie podciętemi 3 palcami i nadgarstkiem lewej ręki.**

O strasznem odkryciu zawiadomiono kom. policji państw., która natychmiast wszczęła energiczne śledztwo. Policja ustaliła, że są to **zwłoki 22-letniej Jadwigi Haremdzównej, pracownicy z fabryki Pe-Pe-Ge,** która mieszkała przy rodzinie w Dąbrówce. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych przedmiotów.— Niewiadomo, czy nieszczęśliwa **padła ofiarą strasznego mordu, czy też popełniła tak niezwykłe samobójstwo.** Ustali to dopiero śledztwo.

O odkryciu zwłok zawiadomiono prokuratora przy Sądzie Okr. w Grudziądzu.

Dolą osadników hamerskich

zainteresował się Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Hamer, 10. 6.

Ubiegłej soboty przybyli do Hameru: sekr. pow. B. B. W. R. p. **Walter** oraz przedstawiciel redakcji „Głosu Wąbrz." p. **Zb. Wachowiak,** celem omówienia doraźnej pomocy dla osadników w Hamerze.

Przybyli wysłuchali na zebraniu bolączek poszczególnych osadników, **przyrzekając najwięcej potrzebującym osadnikom doraźną pomoc.**

Pozatem toczą się w łonie okolicznego obywatelstwa narady pod przewodnictwem p. **Jasińskiego,** celem omówienia rentowności pracy na roli hamerskiej.

—o—

Tydzień L. O. P. P.

Wąbrzeźno, 10. 6.

Ósmy Tydzień L. O. P. P. zorganizowany na całym obszarze państwa ma się ku końcowi.

Wszystkie niemal narody świata z grozą i przerażeniem myślą o możliwości nowej wojny, która operować będzie najstraszniejszą bronią, śmiertelną nietylko dla walczących, ale i dla ludności cywilnej — gazami. Obrona przed niemi musi więc być przygotowana zawczasu, każdy powinien wiedzieć, jak się zachować w razie ataku gazowego, jak się uchronić przed jego straszliwemi skutkami. Doniosłe znaczenie ma tutaj zapoznanie się z obroną przeciwgazową przedewszystkiem szerszego społeczeństwa, które pozostawione w razie ewentualnej wojny stanąć może nieprzygotowane, bezradne w obliczu najstraszliwszego wroga — gazu.

Dlatego dobrze było, iż powiatowy K-dt p. w. i w. f. por. **Kuliszewski** zarządził na zakończenie defilady podczas święta p. w. i w. f. w Kowalewie pokaz obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Uczestnicy pokazu, ubrani w specjalne mundury i maski gazowe przypomnieli licznie zgromadzonej publiczności przyszłą wojnę.

Karabin maszynowy, ustawiony na samochodzie, raz poraz strzelał w górę, jakby się bronił przed przeciwnikiem z góry — samolotem.

Pokaz drużyny przeciwgazowej, której przewodził plut. p. **Bronowski,** dał wielkie uświadomienie ludności cywilnej o strasznych skutkach gazów.

Każdy winien zapisać się do L. O. P. P., nie szczędząc ani grosza!

—o—

Tragiczna śmierć żony b. starosty wąbrzeskiego

Z Zakopanego donoszą o tragicznej śmierci **Wiktorji Prądzyńskiej,** zamieszkałej w Łodzi, **żony b. starosty pow. wąbrzeskiego.**

Jadący na **rowerze** robotnik Franc. Wolny **najechał na p. Wiktorję Prądzyńską** tak nieszczęśliwie, iż ta w kilka minut potem **zmarła.** Śp. Prądzyńska osierociła dwie córeczki. W naszym powiecie wieść o tragicznej Jej śmierci wywarła głębokie wrażenie i szczere współczucie.

Na ogólnopolskie święto P. W. i W. F.

Na ogólnopolskie święto P. W. i W. F. w Spale, które odbędzie się w dniach 12, 13 i 14 czerwca, z powiatu naszego wyjeżdża reprezentacja w składzie: 1) uczeń Kwiatkowski, 2) Reiske z gimn. wąbrz., 3) Świerczyński (Zw. Strzelecki — Książki), 4) Holiński (Oddz. P. W. — Mlewo), którzy wejdą w skład Baonu Pomorskiego P. W. Baon Pomorski wchodzi jako III. Batalja do zorganizowanego Pułku P. W. Mazowiecko-Wielkopolsko - Pomorskiego.

Jako d-ca komp. Pom. Zw. Strzel. wyznaczony został por. p. Milewski Wł. z Mlewa. Wszystkie reprezentacje P. W. z Pomorza zostały wezwane na koncentrację do Torunia w dniach 9 i 10 b. m., poczem w dniu 11 bm. Bataljon transportem wyjedzie do Spały.

Wynik zawodów z święta P. W. w Kowalewie.

1. **Zawody strzelckie dla rezerwistów,** odległość 100 m., z broni wojsk. Odznakę strzelca III. kl. uzyskali: Wiśniewski, — Powst. i Woj. Zieleń (108 pkt.), Kwiatkowski — K. P. W. Wąbrzeźno (98 pkt.), Madejewski K. P. W. Kowalewo (97 pkt.), Chojnacki — Poczt. P. W. Kowalewo (91 pkt.), Błażkiewicz — K. P. W. Mlewiec (85 pkt.), Kućma — Zw. Strzel. Król. Nowawieś (82 pkt.), Kwiatkowski — K. P. W. Rychnowo (81 pkt.), Lau Jan — K. P. W. Kowalewo (81 pkt.), Urbański Stanisław — K. P. W. Kowalewo (80 pkt.), — na 150 pkt. możliwych.

2. **Zawody strzeleckie dla przepoborowych** z broni małokalibrowej odległ. 50 mtr. Na zgłoszonych 94 zawodników odstrzelało 35, zawody będą dokończone w ciągu bież. miesiąca, wynik zostanie ogłoszony dodatkowo.

3. **Bieg 100 m. dla mężczyzn:** I. m. Miszczak F. Hufiec P. W. Gimn. Wąbrzeźno — 12,5 — II. m. Tobolski H., Hufiec P. W. Gimn. Wąbrzeźno — 13,6. III. m. Zabrocki W. Zw. Strzelecki Ludowice 13,8.

4. **Bieg dla kobiet 60 mtr.:** I. m. Raczkowska 9,7, II. m. Piszczówna Irena 9,8, III. m. Kwiatkowska G. 9,9 (Hufiec P. W. Szk. Wydziałowej Wąbrzeźno).

5. **Bieg rozstawny — (sztafeta) 4 × 100:** I. m. Rożeński, Miszczak, Kowalski, Tobolski (Hufiec P. W. Gimn. Wąbrz.) 51,5; II. m. Lewandowski, Kłobukowski, Kołecki, Skorski (I. dr. harc. Wąbrzeźno) 53,00; III. m. Lewandowski, Bieganowski, Ślęzak, Błędowski (druż. harc. Golub) 57,2.

6. **Bieg płaski 1500 mtr. dla mężczyzn:** I. m. Drążkowski — Zw. Strzel. Wąbrzeźno 4.42,8; Pozostałe 4 miejsca zostaną ogłoszone dodatkowo ze względu na sporną kwalifikację.

7. **Skok w dal dla mężczyzn:** I. Lewandowski (Druż. Harc. Wąbrz.) 5,80, II. m. Milke W. (Zw. Strzel. Wąbrzeźno) 5,70, III m. Miszczak F. (Huf. P. W. Gimn. Wąbrz.) 5,50).

8. **Skok wzwyż dla kobiet:** I. m. Raczkowska 1,25, II. m. Piszczówna I. 1,20, III. m. Kanigowska 1,10 (Hufiec PW. Szk. Wydz. Wąbrz).

9. **Rzut granatem dla mężczyzn:** I. m. Kłobukowski (Huf. PW. Gimn. Wąbrz.) 62 m., II. m. Miszczak (Huf. PW. Gimn. Wąbrz.) 57 m., III. m. Lichewicz (Klub Sport. „Pomorzanka" Wąbrz.) 56 mtr.

10. **Zawody łucznicze dla kobiet:** I. m. Chachowska L., (P. W. Kob. W. Radowiska) 17 pkt. II. m., Ewertowska M., (SMP. Mlewo) 10 pkt., III. m. Kisielewska B., (Huf. PW. Szk. Wydz. Wąbrzeźno) 9 pkt.

11. **Bieg kolarski 35 klm.:** I. m. Gawroński W. 56 m., II. m. Michałek D., 56,3 m., III. m. Paszota 56,12 m., IV. m. Woliński Fr., 58 m. (Klub Cyklistów „Pogoń" Wąbrzeźno).

12. **Siatkówka dla mężczyzn:** I. m. Druż. Gimn. Wąbrzeźno 30 pkt., II. m. Zw. Strzel. Mlewo 13 pkt., III. m. Druż. Harc. Golub 11 pkt.

13. **Siatkówka dla kobiet:** I. m. Druż. Huf. P. W. Szk. Wydz. Wąbrzeźno 18 pkt., II. m. Druż. P. W. K. Wiekie Radowiska 15 pkt.

14. **Piłka nożna drużyn męskich:** Klub sportowy **„Pomorzanka" — Drużyna Gimn. Wąbrzeźno — 3 : 1 na korzyść „Pomorzanki".**

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 10 czerwca 1931 r.

— **Srebrne gody małżeńskie.** W tych dniach obchodzili srebrne gody małżeńskie państwo **Kisielewscy** z Wąbrzeźna. Jubilaci otrzymali z okazji tej cały szereg życzeń od krewnych i znajomych. Do wiązanki życzeń i my przyłączamy się, życząc pp. Kisielewskim pomyślności i doczekania się w zdrowiu złotych godów małżeńskich. Redakcja.

— **Nowi posterunkowi.** Do tut. posterunku Policji przydzieleni zostali pp.: Antoni **Szumlak** ze Stryja i Michał **Łomnyczuk** z Delatyna.

— **Zmiana własności.** P. Głowacki sprzedał swoją „Drogerję Centralną" p. **Stincowi** z Lubawy, a p. Głowacka wydzierżawiła nieruchomość, położoną przy rynku również p. Stincowi.

— **Chłodne powietrze.** Od kilku dni mamy chłodne powietrze. Raz po raz spadnie mniejszy, lub większy deszcz, tak potrzebny dla rolnictwa.

— **Ofiara postrzelenia zmarła.** Donosiliśmy już, o postrzeleniu p. Lewandowskiego z Ludowic, gdy tenże przekładał torf na łąkach. Obecnie, jak się dowiadujemy, Lewandowski zmarł w tczewskim szpitalu.

— **Wielkie wakacje szkolne** rozpoczną się tego roku już 27 czerwca, a potrwają do 31 sierpnia.

— **Przyjęcie chłopców.** Ub. niedzieli w tut. kościele parafjalnym podczas Mszy św. gimnazjalnej przyjętych zostało 19 chłopców do I. Komunji św. Do zebranych rodziców i chłopców przemówił katecheta gimn. ks. prof. **Brejski,** poczem udzielił I. Komunji świętej.

— **16 czerwca** rozpoczyna się ciągnienie losów Polskiej Loterji Państwowej. Kto chce być szczęśliwym, bogatym, winien próbować szczęścia w grze Loterji Państw. Wiele ludzi zostało uszczęśliwionych, bo wygrali zawrotne nieraz sumy. Kup więc i Ty los! Szczęśliwą kolekturą na okolicę jest kolektura „Głos Wąbrzeski", Pomorze, ul. Mickiewicza.

— **Kradzież.** Wczorajszej nocy zakradli się nieznani złodzieje do mieszkania **ks. prob. Zakrysia,** i skradli około 20 kg. różnych wyrobów mięsnych.

— **Wniósł apelację.** W związku z naszą notatką o rozprawie p. Radzimińskiego, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że skazany wniósł apelację.

— **Wybory są ważne!** Najwyższy Trybunał Administracyjny po rozpatrzeniu sprawy uznał ostatnie wybory do Rady Miejskiej za ważne. W najbliższych więc dniach Rada Miejska rozpocznie urzędowanie.

— **Kurs podkuwaczy koni.** Z kolei 43 kurs podkuwaczy koni w urzędowej szkole podkuwaczy koni w Toruniu rozpoczyna się dnia 1 lipca 1931 r. Kurs trwa 3 miesiące i jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje techniczny kierownik urzędowej szkoły podkuwaczy Dąbrowski, Toruń — Prosta 30.

— **Idzie chłodne lato?** Meteorologowie wróżą na ten rok chłodne lato i powołują się przytem na stałą regułę, że po upałach w maju i na wczesną wiosnę lato bywa zwykle chłodne i dżdżyste. Okres niezwykle wysokich temperatur, notowanych w tym roku w ciągu maja, skończył się właśnie w początkach m. czerwca. Jest to potwierdzenie niemal stale obserwowanego zjawiska, że po gorącym maju następuje z reguły chłodne lato.

— **Stowarzyszenie Lokatorów** Wąbrzeźno zawiadamia członków swych, iż sekretarjat znajduje się obecnie przy ul. Chełmińskiej 18 I. i czynny jest we wtorki i piątki od godz. 8—10 oraz od 14—16. Jedynie w nagłych wypadkach w inne dni.

— **Zgłoszenia kandydatek do Seminarjum Nauczycielskiego.** Dyrekcja Państwowego Sem. Naucz. Żeńsk. w Toruniu podaje do wiadomości, że zgłoszenie kandydatek na I. i II. kurs przyjmuje do dnia 20 czerwca br. Do podania kandydatki winny dołączyć: 1. metrykę urodzenia, 2. świadectwo szczepienia ospy, 3. ostatnie świadectwo szkolne i 4. życiorys. O egzaminach wstępnych dyrekcja powiadomi w oznaczonym czasie.

— **Komisja dla badania pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Toruniu w dniach 19 czerwca rb., oraz 1, 11 i 25 lipca 1931 r.

— **Wielkie Radowiska.** (Kradzież).— Onegdaj p. Wiśniewskiemu skradziono różnych wyrobów mięsnych. Dochodzenie celem wykrycia złodzieji prowadzi Policja z Wąbrzeźna.

— **Płużnica.** (Zebranie Powst. i Woj.) W ub. czwartek odbyło się zebranie Powstańców i Wojaków w Płużnicy pod przewodnictwem p. Paczkowskiego z Ostrowa. Na zebraniu tem krytykowano władze p. w. i w. f., które nie nadesłały im zaproszenia na święto p. w., poddano „ostrej krytyce zjazd grudziądzki" i t. d. Postanowiono wysłać do Tczewa na zjazd związku ks. Wryczy 2 członków, którzy też pojechali. Omawiano także, by zamiast Powst. i Wojaków utworzyć kółko śpiewu pod nazwą „Gesangverein"!

Ślicznie panowie Powstańcy! Teraz chcecie zakładać „gesangvereiny"! Dziwi nas tylko, że tak „potężna" placówka ustawiła do procesji w Boże Ciało aż... 8-miu członków. Może i to trochę za wiele, by móc zorganizować „gesangverein"? (o)

ZJAZD POWIATOWY ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

odbędzie się w **niedzielę, 14 czerwca** w **Golubiu** w sali braci Klimków.

Porządek zjazdu:

1. Msza św. o godz. 8 w kościele miejscowym.
2. Godz. 9,30: Przemówienie miejsc. prezesa.
3. Zagajenie i powitanie gości przez prez. pow.
4. Referaty: a) wychowanie państwowe, b) obecna sytuacja szkoły i nauczyciela.
6. Przerwa obiadowa.
7. Sprawozdanie Zarządu Powiatowego.
8. Wybory.
9. Wolne głosy i wnioski, zakończenie.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

ZAŁOŻENIE TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW W KOWALEWIE.

Dnia 29 maja 1931 r. zagaił p. **Skaja** zebranie witając wszystkich przybyłych hasłem „Wolność". Po odczytaniu porządku obrad oddał głos prezesowi powiatowemu p. **Czerwińskiemu.** Referent w zrozumiałych i treściwych zdaniach przedstawił zadania i cel organizacji. Następnie z kolei zabrał głos p. Nawrot, asystent pocztowy, zaapelował do wszystkich, aby gremjalnie przystąpili do tworzącej się organizacji, której zadanie dlą wszystkich bardzo ważne a tembardziej, że wróg zachodni czyha, aby li tylko przez naszą niezgodę zabrać prastare ziemie ojczyste, tem bardziej, że jest tu współpraca z wojskiem, którego jesteśmy rezerwistami. Pan Czerwiński w następnym punkcie obrad dał odczytać przez sekretarza powiatowego p. Dudziaka statut, który wszyscy bez dyskusji przyjęli i wyrazili chęć utworzenia takiej placówki. Ogół wybrał p. **Macelucha,** nauczyciela tutejszej szkoły jako przewodniczącego zebrania i ławników pp. **Skaję** i **Szałuckiego.**

Przewodniczący, dziękując za zaufanie, przedstawił w krótkich słowach plan działania placówki tej na terenie naszego miasta, oraz obowiązek jaki ciąży na poszczególnych członkach, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta oraz marszałka Piłsudskiego.

Prezes Czerwiński przedstawił zebranym cel i pracę której poświęcić się musi Zarząd, aby placówka stanęła na poziomie kulturalnym i prosił o dobry wybór zarządu.

Po przerwie 5-minutowej wybrano: prezesem druha p. **Skaję** Stanisława; wiceprezesem — druha p. **Cichockiego** Jana, sekretarzem — druha p. **Nawrota** Franciszka, zast. sekr. — druha p. **Piórkowskiego** Ignacego; **skarbnikiem** — druha p. **Szałuckiego** Józefa, referentem oświat. — druha p. **Macelucha** Michała, referentem organizacyjnym — druha p. **Gierszewskiego** Józefa, kierownika szkoły. — Wszystkich wybrano jednogłośnie. Wybrani urząd przyjęli.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano druhów: **Dobrowolskiego** Leona, **Grochockiego** Kazimierza, **Plutę** Henryka, **Maślińskiego** Bronisława i **Walczewskiego** Bronisława.

Równocześnie zaszczycił nasze zebranie burmistrz tut. miasta p. **Küchler** oraz komendant powiatowy P. W. p. por. **Kuliszewski,** który jednocześnie mianował komendanta placówki tej **Racieniewskiego.**

Następnie referent oświatowy odczytał rozkaz O. K. VIII.

Po wyczerpaniu materjału ustalono zebranie każdorazowe na pierwszą sobotę po pierwszym każdego miesiąca, wieczorem o godz. 20-tej w sali p. Ziehlkowej w/m.

Prezes powiatowy Czerwiński wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, armji i Jej Wodza, oraz P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie nowowybrany prezes p. Skaja podziękował wszystkim zebranym za przybycie oraz p. Czerwińskiemu, który przyczynił się do zorganizowania i utworzenia tut. placówki.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę" i hasłem „Wolność" solwował druh prezes pierwsze zebranie. — „Wolność!"

Apolityczność „Sokoła" w pracy P. W. i W. F.

Otrzymaliśmy następujące pismo od pewnego obywatela — Strzelca:

W związku z szergiem zmian, dokonanych przez wojskowe Okręgowe władze P. W. i W. F. wśród organizacji, zmierzających do skonsolidowania i ujednostajnienia prac p. w. i w. f. w zakresie wyszkolenia i pogotowia, na łamach prasy opozycyjnej, ukazują się stale artykuły, podnoszące alarm z przyczyn rzekomego rozbijania oddziałów „Sokoła" i odbierania mu prawa udziału w pracach PW. i WF.

Posłuch tym alarmom może dać tylko taki czytelnik, który mało orjentuje się w zagadnieniach PW. i WF., oraz który zupełnie nie śledzi wypadków zachodzących na terenie choćby tylko naszego powiatu, wśród „apolitycznego Sokoła".

Jakże mogą władze wojskowe współpracować, urabiać tężyznę ducha i ciała, wyrabiać dyscyplinę i potrzebę karności, wśród takich placówek „Sokoła", w których brak spoistości organizacyjnej i elementarnych zasad dyscypliny organizacyjnej.

Weźmy przykład ze Święta Pow. PW. i WF., które obchodzono w dniu 7-go czerwca r. b. w Kowalewie. Miejscowa placówka „Sokoła" w Kowalewie wezwana okólnikiem Pow. K-dta PW. i WF. do wzięcia udziału w Pow. Święcie PW. i WF., a więc w pracach związanych z tem, o co dziś alarmują, że im odbierają niesłusznie, zwołuje zebranie członków swojej placówki i tajnem głosowaniem rozstrzyga, czy ma wziąć udział w święcie PW. i WF., czy też nie.

Większością 3 głosów uchwalono wziąć udział w Święcie PW. i WF., lecz cóż się dzieje potem?

Prezes miejscowej placówki „apolitycznego Sokoła" otrzymuje list, podpisany przez kilku miejscowych obywateli, którzy nigdy „Sokołem" się nie zajmowali, w których wzywają prezesa, aby zwołał drugie zebranie, celem ponownego rozpatrzenia, czy „apolityczny" **zawsze** „Sokół" ma wziąć udział w Święcie PW. i WF.

Fakt, że „Sokół" z Kowalewa udziału w Święcie PW. i WF. w dniu 7. bm. w Kowalewie nie wziął.

Czyż traktowanie w ten sposób spraw pw. i wf. ułatwia władzom wojskowym pracę, czy daje gwarancję pogotowia?

Niech na to odpowiedzą sobie sami czytelnicy.

Strzelec.

OKROPNE DZIEJE PRZYNIÓSŁ NAM CZAS...

Ze **Skórcza** donoszą:

W ub. środę o godz. 1-szej po poł. niejaki Aleksander Sowiński w Skórczu **pchnął nożem w pierś Fr. Krauzego, lokatora, zabijając go na miejscu.**

Powodem zbrodni była **sprzeczka o marnych 10 zł., które winien był lokator gospodarzowi tytułem komornego.**

Sowiński został natychmiast aresztowany i odstawiony do więzienia przy sądzie okr. w Starogardzie.

Smutny ten wypadek spowodowany tak błahą przyczyną, przypomina czytelnikom zabójstwo, które ub. roku **koło Krakowa spowodowane było sprzeczką między braćmi o kawałek... śledzia. —** Ponieważ brat nie chciał ustąpić muśledzia, **zabił go, by się potem rozkoszować — zdobyczą.**

Marne 10 zł. i marny śledź były przyczynami strasznych zbrodni. **Do czego nie są ludzie zdolni w walce o łup i to jaki łup...**

—o—

DRAMAT MIŁOSNY.

Łódź, 7. 6. Przy ul. Gdańskiej 21 w Łodzi rozegrał się w niezwykłych okolicznościach dramat miłosny.

Do mieszkania niejakiej Eli Zysman przyszedł jej znajomy Rafał Preiss, który starał się o rękę Zysmanówny, jednak nie uzyskał jej zgody. Preiss, zawiedziony w swoich nadziejach groził niejednokrotnie zemstą. Onegdaj późnym wieczorem wtargnął do mieszkania Zysmanówny, w pewnej chwili zamknął wszystkie drzwi, benzyną oblał pościel i podpalił mieszkanie. Gdy Zysmanówna zbliżyła się do okna, chcąc je otworzyć i wołać o pomoc, mściwy konkurent wyciągnął nóż i wbił swej niedoszłej narzeczonej w oko. Następnie otworzył okno i usiłował wyskoczyć, chcąc w ten sposób popełnić samobójstwo.

Sąsiedzi, którzy w krytycznym momencie zdołali wtargnąć do mieszkania zamiar ten jednak uniemożliwili. Pożar mieszkania ugaszono. Preissa aresztowano

OD REDACJI:

— **Korespondentowi w Czaplach.** Nadesłana korespondencja napisana jest przeciw jednostkom i bardzo osobista. Z pewnością wielkiej sezkody nie wyrządzili?

— **Sekretarzowi Zw. Młodzieży Ludowej.** Nadesłanego nam artykułu ze względów zasadniczych nieumieścimy. Rękopisów nie zwracamy.

RUCH TOWARZYSTW

— **Tow. Śpiewu „Lutnia".** Dziś lekcja śpiewu w lokalu p. Klimka.

— **Właściciele Nieruchomości!** W piątek, dnia 12. bm. o godz. 7,30 wiecz. w Strzelnicy odbędzie się zebranie plenarne. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Zarząd.

— **Powstańcy i Wojacy!** Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w czwartek, dnia 11. bm. o godz. 20-tej w strażnicy. Przybycie wszystkich konieczne. Zarząd.

— **Kowalewo.** W dn. 14 czerwca br. o godz. 13-tej w lokalu p. Ziehlkowej odbędzie się miesięczne zebranie miejscowego Koła Związku Inwalidów Woj. Rz. P. w Kowalewie. Przybycie wszystkich członków jest konieczne z powodu ważnych obrad. Zarząd.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka,** Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.